

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

13 sierpnia 2019

nr 62 (LXXIV)

cena: 13 Kč



WIADOMOŚCI
WSPÓLNIE ZDOBYLI
PIENIĄDZE...
STR. 2-3



ZBLIŻENIA
POLACY ZMIERZAJĄ
NA CWILIN
STR. 5



SPORT
PUZZLE ZACZYNAJĄ
PASOWAĆ
STR. 8



Zdażyć przed pierwszym dzwonkiem

PROBLEM: Lato to co roku czas wakacyjnej laby. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że szkoły pozostają w tym czasie zamknięte na głucho. W większości z nich praca dosłownie wre. Tyle że nauczycieli i uczniów zastąpiły ekipy remontowe.

Witold Koźdoń

Wakacje są najlepszym momentem w roku, by w szkołach i przedszkolach przeprowadzić niezbędne remonty. W wielu placówkach są to standardowe prace, m.in. drobne przeróbki, odświeżanie sal czy naprawy mebli. Nie inaczej jest w Wędrynie. – Malowaliśmy głównie pomieszczenia, które tego wymagały, natomiast na naprawdę dużą inwestycję, czyli wymianę szkolnego dachu, przyjdzie dopiero czas. Przygotowujemy się do tego zadania i liczę, że ruszy ono wiosną przyszłego roku – mówi Krzysztof Gąsiorowski, dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej im. Wisławy Szymborskiej w Wędrynie.

Duża inwestycja rusza natomiast w Mostach koło Jabłonkowa. Tamtejszy budynek szkolny, w którym mieszczą się czeska i polska podstawówka, przejdzie w najbliższych miesiącach kompleksową modernizację. Projekt zakłada przeróbkę ogrzewania, instalacji sanitarnych, modernizację instalacji elektrycznej, wymianę drzwi, podłóg, a z myślą o niepełnosprawnych także likwidację barier architektonicznych.

– Nie jest to więc wakacyjna inwestycja. Prace rozpoczną się 19 sierpnia i potrwać prawie rok, a łącznie pochłonią około 40 milionów koron – informuje Andrzej Niedoba, wójt Mostów Koło Jabłonkowa.

Poważne zmiany zachodzą tego lata również w polskim przedszkolu przy ul. Moskiewskiej w Czeskim Cieszynie. Po zakończeniu inwestycji placówka, która mieści się w zabytkowej willi, zyska m.in. nowe okna. – Te prace także nie skończą



• Jesienią polskie przedszkole przy ul. Moskiewskiej w Czeskim Cieszynie zyska nowe okna.
Fot. WITOLD KOŹDOŃ

się w wakacje i będą trwały dłużej. Innym ważnym przedsięwzięciem jest jednak kompleksowa przebudowa ulicy Havlíčka, przy której znajduje się nasza szkoła. Po zakończeniu tych robót otoczenie budynku diametralnie się zmieni. Pojawi się m.in. nowa zieleni i kilka innych rzeczy – mówi Marek Grycz, dyrektor czeskokocieszyńskiej podstawówki.

Szkoła Podstawowa im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu od początku czerwca dysponuje dużą i nowoczesną halą sportową, natomiast latem przerabia dawną salę gimnastyczną na szkolną świetlicę. – To duże i kosztowne przedsięwzięcie, ponieważ trzeba na przykład obniżyć sufity, odnowić podłogę czy

postawić nowe ścianki działowe. Liczymy, że wszystko uda się zakończyć do końca sierpnia, ale nie planujemy, żadnego oficjalnego otwarcia nowej świetlicy – mówi Agnieszka Kulig, zastępca dyrektora trzynieckiej podstawówki.

Dla odmiany Szkoła Podstawowa im. Jana Kubisza w Gnojniku odnowiła w te wakacje podłogi na szkolnych korytarzach. – Niestety w trakcie prac remontowych pojawiły się pewne niespodzianki. W efekcie musieliśmy wykonać roboty, których się nie spodziewaliśmy i nie planowaliśmy. Właśnie rozmawiamy z wójtem, co z tym fantem zrobić, ale nie są to oczywiście jakieś wielkie problemy. Każdy, kto remontował stary budynek, wie, że

mogą „wyskoczyć” tego typu kłopoty i nie jest to nic nadzwyczajnego – stwierdza dyrektor szkoły Tadeusz Grycz.

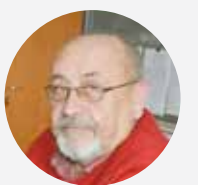
Z kolei polska podstawówka w Jabłonkowie wzbogaciła się latem o klimatyzację. – Na górnym piętrze w ostatnich latach temperatura dochodziła u nas do nawet 36-39 stopni Celsjusza, w konsekwencji już w maju i czerwcu nauczyciele musieli wychodzić z dziećmi na zewnątrz. W końcu jednak miasto postanowiło rozwiązać ten problem i nowoczesna klimatyzacja jest właśnie montowana. Prace trwają już drugi tydzień i powinny zakończyć się do 15 sierpnia. We wrześniu na naszym poddaszu powinno więc być już zdecydowanie chłodniej,

a co ważne, właściwa temperatura będzie tam stale utrzymywana – mówi Urszula Czudek, dyrektorka Polskiej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie.

W rozmowie z „Głosem” dodaje ona, że tego lata sporo dzieje się również w polskiej szkole w Łomnej Dolnej. Tamtejsza podstawówka inwestuje bowiem m.in. w zaplecze kuchenne.

– Ponieważ w Łomnej spodziewamy się więcej dzieci zarówno w szkole, jak i w przedszkolu, we współpracy z gminą postanowiliśmy zainstalować tam zmywarkę. Tak, by brudnych naczyń nie trzeba już było myć ręcznie – mówi Urszula Czudek.

Zupełnie inne prace toczą się natomiast w Polskiej Szkole Podstawowej w Karwinie. – Prowadzimy właśnie bardzo mało ciekawe zadanie, ponieważ przerabiamy szkolną kanalizację. Wydamy na te prace ponad milion koron, tymczasem efektu medialnego raczej się nie spodziewamy – żartuje dyrektor podstawówki, Tomasz Śmiłowski.



Każdy, kto remontował stary budynek, wie, że mogą „wyskoczyć” tego typu kłopoty i nie jest to nic nadzwyczajnego

Tadeusz Grycz,
dyrektor polskiej podstawówki
w Gnojniku

NASZ »GŁOS«



Janusz Bittmar
bittmar@glos.live

W ostatnich latach rozwiązał się worek z letnimi festiwalami muzycznymi. Jest ich tyle, że można się pogubić. Jeszcze łatwiej jednak zanurzyć się w nich i wakacje spędzić nie w górach czy nad morzem, a właśnie na wędrownkach muzycznych. Na festiwalu Colours of Ostrawa spotkałem polską rodzinę, która z dwuletnim dzieckiem cały lipiec i sierpień przeznaczyła na takie podróże. Z Coloursów wybierała się do Budapesztu na Sziget, a w połowie sierpnia na wyspę Pag w Chorwacji, gdzie odbędzie się Sonus Music Festival. – Chcemy połączyć przyjemne z pożytecznym – powiedziałem się przy kuflu piwa od głowy rodziny z Głuchołazów. Powiało Hrabałem, ale faktycznie cała trójka przypadkowo napotkanych rodaków przyjechała z opolskich Głuchołazów. Ich dwuletni syn Damian przez całe Coloursy nie zdejmował z głowy masywnych słuchawek, nawet kiedy spacerował z mamą w strefie gastronomicznej. – W końcu zdrowie dziecka jest najważniejsze – usłyszałem. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ostrzega, że rockowe koncerty muzyczne mogą spowodować uszkodzenie słuchu już po 30 sekundach. Mówimy tu o głośności w okolicy 120 dB, a na Coloursach ten wskaźnik w bardzo łatwy sposób pobili wszyscy artyści i to niekoniecznie rockowi. Słuchawki przydały się więc nie tylko małemu Damianowi, ale też dużej grupie innych brzdąców krztających się z rodzicami po terenie Dolnych Witkowic. Według oficjalnych danych udostępnionych przez organizatorów Colours of Ostrawa, w tym roku festiwal odwiedziło 4631 dzieci. A ja mam pytanie do organizatorów letnich festiwalu muzycznych: czy nie najwyższa pora, żeby do zakazu wnoszenia parasoli, psów, kotów i plastikowych butelek z kranówką z własnego źródła dołączyć też ograniczenie wiekowe? Jestem tego zdania, że dla dzieci do lat 6 każdy duży festiwal muzyczny jest jedną wielką katorgą psychiczną i fizyczną. Tym bardziej, kiedy nasz miłusiński cały festiwal spędza w... wózku ze słuchawkami. ■

W OBIEKTYWIE...



● Dwudziestoosobowa grupa PTTS „Beskid Śląski” wyjechała w sobotę na wycieczkę do Żyliny. Turyści odwiedzili zamek Budatín, który nigdy w historii nie został zdobyty. Zwiedzili nową, bogatą ekspozycję Muzeum Druciarstwa i przeszli się spacerem przez centrum miasta. (dc)
Fot. ALFRED LOTTER

CYTAT NA DZIŚ



Richard Gere
Amerykański aktor filmowy

●●●
Proszę, żebyście nie demonizowali fali uchodźców. To często osoby o mocnym charakterze, które bardzo ucierpiały w życiu i chcą zacząć od nowa w lepszym świecie

DZIŚ...

13
sierpnia 2019

Imieniny obchodzą:
Diana, Hipolit, Kasjana
Wschód słońca: 5.30
Zachód słońca: 20.09
Do końca roku: 140 dni
(Nie)typowe święta:
Międzynarodowy Dzień Osób Leworęcznych
Przysłowia:
„Gdy z początkiem sierpnia panują upały, to zima długo trzyma kożuch biały”

JUTRO...

14
sierpnia 2019

Imieniny obchodzą:
Euzebiusz, Maksymilian
Wschód słońca: 5.32
Zachód słońca: 20.07
Do końca roku: 139 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Energetyka
Przysłowia:
„Gdy z początku sierpnia skwar trzyma, zwykle bywa długa i śnieżna zima”

POJUTRZE...

15
sierpnia 2019

Imieniny obchodzą:
Maria, Stefan, Miriam
Wschód słońca: 5.33
Zachód słońca: 20.05
Do końca roku: 138 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Wojska Polskiego
Przysłowia:
„Gdy na Wniebowzięcie Panny ciepło dopisuje, to ciepły i pogodny koniec lata obiecuje”

POGODA

wtorek



dzień: 17 do 22 C
noc: 20 do 18 C
wiatr: 3-6 m/s

środa



dzień: 15 do 19 C
noc: 18 do 15 C
wiatr: 2-4 m/s

czwartek



dzień: 16 do 20 C
noc: 16 do 15 C
wiatr: 1-2 m/s

Wspólnie wspólnie

„Gry na Pograniczu” to tradycyjna letnia impreza towarzysko-rozrywkowa, organizowana przez Klub Zabawy i Sportu w Wędrynie-Zaolziu. W sobotę odbyła się po raz szesnasty. Bawiły się dzieci, bawili się dorośli. Była rywalizacja oparta na motywach życia w gospodarstwie wiejskim, walki „gladiatorów” na piasku, zabawy z klaunami, malowanie twarzy, występy muzyczne.

Danuta Chlup

– Impreza odbywa się w lecie, w okresie urlopów, ale nie boję się, że uczestnicy nie dopiszą, ponieważ to już tradycja. Gry organizujemy co roku w tym samym terminie

i ludzie pamiętają o tym terminie – powiedział „Głosowi” Milan Zakřevský, prezes Klubu.

Impreza odbyła się w miejscu, które łączy dwie aktywne w tej części Wędryny organizacje – Klub Zabawy i Sportu oraz Miejscowe Koło PZKO. Ośrodek wykorzystywany do imprez plenerowych bezpośrednio sąsiaduje z Domem PZKO oraz daw-

zdobyli pieniądze, się bawią

ną polską szkołą i przedszkolem (dziś znajduje się tam dom opieki społecznej), kawałek dalej położone jest klubowe boisko sportowe.

– Ściśle współpracujemy ze sobą. Dom PZKO darmowo udostępniamy na „Gry na pograniczu”, organizatorzy pokrywają tylko koszty zużycia energii. W 2006 roku wspólnie zgłosiliśmy projekt do Fundacji Philip Morris. Trzecim partnerem, z wkładem własnym, była gmina. Otrzymaliśmy wówczas 333 tys. koron. My przeprowadziliśmy remont naszego Domu – całą nową sieć elektryczną, natomiast Klub Zabawy i Sportu wybudował boisko – powiedział „Głosowi” Bronisław Zawada, prezes Koła PZKO.

Zakřevský podkreślił, że stowarzyszenie, na czele którego stoi

oraz MK PZKO integrują społeczność Zaolzia, położonej nieco na uboczu części Wędryny, w której mieszka ok. 800 osób. – W ciągu roku odbywają się u nas cztery większe imprezy: my urządzamy „Gry na pograniczu” oraz bal, PZKO „Festyn Ogrodowy” i również bal – wymienił.

Niektóre osoby są aktywne w obu organizacjach. Jednym z nich jest Dariusz Kaszper.

– PZKO i Klub Zabawy i Sportu pomagają sobie nawzajem. Czy to na imprezie PZKO-wskiej, czy na „Grach”, zwykle pomagam na jakimś stoisku. Na tegorocznym „Festynie Ogrodowym” obsługiwałem strzelanie z „luftówki”, tu pracuję przy grillu – powiedział działacz.

(dc)



● Nietypowe zawody par w powożeniu. Fot. DANUTA CHLUP



Bronisław Zawada
Prezes MK PZKO Wędrzyna-Zaolzie

„Ściśle współpracujemy z Klubem Zabawy i Sportu. W 2006 roku wspólnie zgłosiliśmy projekt do Fundacji Philip Morris. My zrobiliśmy remont Domu PZKO, Klub wybudował boisko”.

Rycerski festyn na Olzie

Mieszkańcy Gródka mają szczęście do klimatycznego miejsca, idealnego do organizowania imprez plenerowych, z których największą jest doroczne

starcze, że w Bukowcu spadnie silny deszcz, a dwie godziny później u nas pojawia się fala i woda podnosi się nawet o dwadzieścia centymetrów. A było i tak, że mu-

wa grupa Bastard. Późnym wieczorem przygrywał do zabawy DJ Mlynek.

Borski zdradził, że w niedzielę odbędzie się w Bełku kolejna im-



● Gródeckie festyny odbywają się na łonie natury. Fot. DANUTA CHLUP

„Święto Bełka”. Odbywa się ono w dolinie Olzy, w pobliżu skały, na której przed wiekami znajdowała się twierdza rycerza rozbójnika Bełka. Scena, na której odbywają się występy, postawiona jest częściowo w nurcie rzeki. Tegoroczna edycja gminnego festynu odbyła się w ostatnią sobotę.

Wójt gminy, Robert Borski, śmiał się, że miejsce ma co prawda wspaniałą atmosferę, lecz ze względu na swoje położenie organizacja imprez wiąże się z niemałym ryzykiem.

– „Święto Bełka” organizujemy po raz dziewiąty, lecz dwukrotnie trzeba je było przenieść w inne miejsce ze względu na deszcz i wysoki poziom wody w Olzie. Wy-

sieliśmy szybko łapać sprzęt, kabłe elektryczne i uciekać wyżej. Ta scena pojawiła się nawet w filmie „Muzzikanti”. Dlatego przed każdą imprezą jestem nerwowy, jaka będzie pogoda – przyznał wójt.

Tym razem pogoda dopisała. Liczne zgromadzeni uczestnicy chronili się przed upałem pod namiotem oraz pod koronami drzew. Oklaskiwali Markętę Konvičkovą, piosenkarkę pochodzącą z Trzynieca, laureatką jednej z edycji „Superstar”. Konvičková lubi występować w rodzinnych stronach, nie po raz pierwszy śpiewała w Bełku. Przyznała, że we wrześniu wyda swoją szóstą płytę. Kolejnymi wykonawcami byli: duet Kamelie, Team revival Martin, hardrocko-

Odpustowa zabawa

Z kościeleckiego wzgórza płynęła w niedzielę muzyka oraz gwar zabawy. Parafia katolicka pw. św. Wawrzynca zorganizowała odpust. Odbyły się uroczyste nabożeństwa w języku czeskim i polskim, można było obejrzeć kościół, w którym znajduje się cenny zabytek – orestaurowana Cierlicka Madonna. W obchody włączyło się tradycyjnie Miejscowe Koło PZKO w Cierlicku-Kościelecu. W Domu Polskim Żwirki i Wigury czekały na gości smaczne posiłki oraz coś do kawy.

– Corocznie mamy tu kawiarenkę. Sprzedajemy domowe kołaczki, które piecze dla nas pewna pani z Żukowa oraz gofry. Na dole są obiady przygotowane przez

Organizatorzy pomyśleli nie tylko o strawie dla ciała, ale też dla ducha. W sali zainstalowali wystawę fotografii pt. „Łebska Sahara”, której autorem jest członek nabożeństwa w języku czeskim i polskim, można było obejrzeć kościół, w którym znajduje się cenny zabytek – orestaurowana Cierlicka Madonna. W obchody włączyło się tradycyjnie Miejscowe Koło PZKO w Cierlicku-Kościelecu. W Domu Polskim Żwirki i Wigury czekały na gości smaczne posiłki oraz coś do kawy.

Kościelecki odpust należy do najbardziej popularnych w regionie. Także w czasach komunistycznych, kiedy to w wielu gminach



Fot. DANUTA CHLUP

Klub „Dziupla” z Czeskiego Cieszyńska – powiedziała „Głosowi” Elżbieta Štěrba-Molenda, wiceprezes Koła. – W przygotowania do odpustu i obsługi kawiarenki włączyła się 15-osobowa grupa osób, mamy tu do pomocy także zupełnie nowe członkinie naszego Koła, które są świeżo upieczonymi absolwentkami czesko-cieszyńskiej podstawówki.

(dc)

nie wolno było urządzać zabaw odpustowych, na Kościelec przybywały tłumy, a dzieci zawsze mogły liczyć – podobnie jak dziś – na karuzele i inne atrakcje.

– Przyjeżdżamy na odpust na Kościelec, jeżeli tylko nam się uda. Jeździmy tu do rodziców. Wpadliśmy do PZKO, bo tu zawsze są smaczne kołaczki – śmiała się Ewa Farnik z Kocobędza.

(dc)

Rośliny, które dają nam siłę

– To jedno z moich ulubionych ziół – młoda kobieta pokazuje wyrastające z donicy przed Punktem Informacji Turystycznej na cieszyńskim Wzgórzu Zamkowym jakieś długie pnącza pokryte drobnym listowiem. – Nadaje się do rososu – odzywa się ktoś z otaczającej ją grupki. – Owszem – potwierdza kobieta – ale nadaje się także do picia. Zbieramy go, kiedy kwitnie w maju-czerwcu i ma takie fioletowe drobniotkie kwiatuszki.

Jarosław Jot-Drużycki

To bluszcz kurdybanek, dość pospolita roślina. Pospolita i może dlatego jako pierwsza zostaje przedstawiona podczas niedzielnego spaceru szlakiem flory porastającej park wokół Wieży Piastowskiej. Przewodnikiem jest Magdalena Mildner z Brennej, dyplomowana zielarka i propagatorka stosowania ziół w codziennej diecie, która teraz pokazuje cieszyńskim mieszkańcom, że bogate w witaminy i białko roślinki są na wyciągnięcie ręki. Nawet podczas spaceru w środku miasta.

Dlatego wygraliśmy pod Wiedniem...

– Z tym bluszczem kurdybankiem wiąże się legenda – kontynuuje przewodniczka. – Jechał raz Jan Sobieski na swoim wspaniałym rumaku i spotkał babcię, która zbierała jakieś zioła. Co wy tu zbieracie? – zapytał. Bluszcz kurdybanek. A po co? A bo to jest taka roślina, która daje siłę. W związku z tym cała husaria piła bluszcz kurdybanek i dlatego wygraliśmy pod Wiedniem.

Rozlega się śmiech. Ale dzięki tej roślince można odnieść wiktorię i na innym polu – otóż ma ona właściwości redukujące stres i wzmacniające organizm.

Grupa rusza. Ale tylko parę kroków. Wśród dawno niestrzyżonej trawy plewają się różnokształtne liście. Większe i mniejsze. To podbiał, babka i konieczyna biała.

– Konieczyna jest w pełni jadalna – odzywa się zielarka. – Listki zawierają bardzo dużo białka, natomiast kwiaty, zarówno białe, jak i czerwone konieczyny można dodawać do herbatki. Jeśli chodzi o konieczynę czerwoną, to jest ona dobra dla pań – reguluje hormony. I kilka pań notuje te słowa w kalendarzach.

– A młode listki babki kiedyś były bardzo popularne. Otacza się je w cieście i smaży.

– To babka lancetowata? – pada pytanie.

– Nie, babka zwyczajna.

– Ja jestem ignorantką – słysząc z boku ściszony głos dziewczyny – dla mnie to jest liść.

Te słowa nie dochodzą do uszu przewodniczki, gdyż ta dalej opowiada o babce lancetowatej.

– Robi się z niej herbatę na ból gardła, ale można też zrobić olej, bardzo dobry na podrażnienia skóry.

Ktoś pyta, czy liście babki można przykładać na opuchlizny.

– Raczej na otarte miejsca.

Najlepiej zrobić sobie napar...

Wycieczka wspina się po schodach, mijając po drodze akacje, a właściwie to robinie akacjowe, z których kwiatów wyrabia się syrop, ale też używano ich do ciast.

– A tu mamy krwawnik – Mildner schyla się i wyrwa z ziemi roślinkę. – To krwawnik pospolity, który kiedyś był częstym składnikiem sałatek z tego względu, że zawiera żelazo. Dodatkowo kwiaty krwawnika regulują temperaturę ciała. Jeżeli chcemy się ochładzać w takie gorące dni jak dziś, to najlepiej zrobić sobie napar z białej lub zielonej herbaty z krwawnikiem.

Ale oto znów ręka zielarki wędruje w górę, a za nią te kilkanaście par oczu. Kasztanowiec zwyczajny.

– Podstawą wszystkich maści, które są na zmęczone, opuchnięte nogi, na pękające naczynka są właśnie kasztany. I to nie tylko same owoce, ale i kwiaty. Z kwiatów na wionę można zrobić nalewkę, którą stosuje się zewnątrz i wewnątrz, a jesienią można przygotować nalewkę z owoców, która będzie miała dużą zawartość escyny.

Spacerowicze z móżdżkiem pną się schodami w stronę Wieży Piastowskiej. Ale nikt nie podziwia tego symbolu Cieszyzna, tylko rosnący nieopodal pod krzakami podagrycznik pospolity.

– To roślina jadalna, ma dużo białka, daje się ją do sałatek, albo podsmaża na masle, jak szpinak. Tylko trzeba się nauczyć go rozpoznawać. On należy do selerowatych, a wszystkie selerowate są bardzo do siebie podobne i niestety wiele z nich jest śmiertelnie trujących.

Podagrycznik był jednak stosowany przede wszystkim przez chorujących na podagrę (ar-



• Niedzielny spacer z roślinami w tle prowadziła Magdalena Mildner (z lewej).



• Jadalne rośliny są na wyciągnięcie dłoni. Zdjęcia: JAROSŁAW JOT-DRUŻYCKI

tretyzm), stąd też jego nazwa. Obecnie coraz częściej dostępny w formie suchej w sklepach zielarskich.

– Można przyjąć do mnie na działkę popieścić – odzywa się żartobliwie jakaś kobieta koło osiemdziesiątki.

– Mówi się – znów słysząc głos przewodniczki – że jeżeli ktoś potrzebuje jakiegoś zioła, to ono samo do niego przyjdzie. Znam

ogródki, w których podagrycznik nie rośnie w ogóle.

– Kiedy mam zmęczone nogi – odzywa się po pewnej chwili owa starsza pani – to robię sobie kąpiel z podagrycznikiem i brykam znowu! I spacerowicze „brykają” za zielarką z Brennej w poszukiwaniu ziół. I choć nie mają jeszcze pojęcia, jakiego potrzebują, to zioła już to doskonale wiedzą.

Polacy zmierzają na Cwilin

Ks. Józef Goryl, zakonnik franciszkanin, jest Polakiem pochodzącym z Wędryni. Pomimo że sprawuje posługę kapłańską w Karniowie, a więc poza Zaolziem, regularnie odprawia nabożeństwa w języku polskim. Jest bowiem rektorem Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej na wzgórzu Cwilin, popularnym wśród pielgrzymów z Polski.



• Pielgrzymi wychodzą z sanktuarium po polskim nabożeństwie ku czci św. Charbela.



• Po mszy udzielane jest indywidualne błogosławieństwo. Zdjęcia Danuta Chlup

bre życie i właśnie przyjechali do domu razem z rodzinami. Pani Julia wybrała się na Cwilin, żeby za wszystko podziękować i powierzyć bliskich Opatrzności Bożej.

Ksiedza Goryla dopiero po mszy udaje mi się złapać na krótką rozmowę. Pyta o Zaolzie, interesuje go, z jakiej przyjechałam miejscowości.

– Już od ok. 2000 roku na Cwilinie zaczęły być odprawiane polskie msze, ale tylko na odpust. Msze święte ku czci św. Charbela mamy tu od sześciu lat. Polacy, którzy mieszkają tuż za granicą, zwrócili się do nas z prośbą o polskie nabożeństwa. Wysłaliśmy im na rękę. Nie tylko ja je służę, także inni bracia mówią po polsku, a prócz tego mówimy księży – gości z Polski. Do sanktuarium przyjeżdżają pielgrzymi z okolicy, ale też z Krakowa, Częstochowy, mówimy pielgrzymów ze Słowacji, często z Anglii – opowiada rektor sanktuarium.

O sanktuarium

Kult maryjny na karniowskim Cwilinie sięga XIII wieku. Już wtedy pielgrzymi czcili stojący nieopodal maryjny posąg na drewnianym cokole. Później na wzgórzu wzniesiono drewnianą kapliczkę, a na początku XVIII wieku murowany barokowy kościół. Spotykały go różne nieszcześcia – już pod koniec XVIII wieku miał być zburzony, później nawiedził go pożar, w 1945 roku zniszczeń dokonała bomba. W okresie komunizmu działalność franciszkanów została przerwana, kościołem opiekowali się księża diecezjalni. Zakonnicy odzyskali go w 1994 roku. Kościół i otaczająca go droga krzyżowa są wyremontowane. Ołtarz główny zdobi siedemnastowieczny podwójny obraz Matki Bożej Bolesnej autorstwa Heinricha Teubera.

Popołudniowe polskie msze odbędą się w tym roku jeszcze 1 września (wyjątkowo już w pierwszą niedzielę miesiąca), 13 października, 10 listopada i 8 grudnia. Prócz tego 15 września odbędzie się uroczysta msza odpustowa z okazji święta Matki Bożej Bolesnej.

Nadzieja na nowe linie lotnicze

Województwo morawoskockie podejmuje kolejną próbę ożywienia ruchu w Porcie Lotniczym Leoša Janáčka w Mosznowie. Zarząd Województwa poszukuje linii lotniczych, które byłby zainteresowane obsługą regularnych lotów do Wiednia i Monachium.

Województwo zamierza pokrywać przewoźnikowi ewentualne straty związane z obsługą tras i z tego powodu musiało wprawdzie uzyskać zgodę urzędników Unii Europejskiej. Wysokość rekompensat wypłacanych z kasy wojewódzkiej ma wynosić maksymalnie 7,8 mln euro w ciągu czterech lat. Kandydaci mogą zgłaszać się do końca września.

– We współpracy z lotniskiem oraz z ekspertami ds. transportu lotniczego przez kilka miesięcy

przeprowadzaliśmy analizę rynku. Prawnicy przygotowywali złożoną dokumentację przetargową oraz materiały dla Komisji Europejskiej. Wyciągnęliśmy wnioski ze starych błędów, posłuchaliśmy rad ekspertów. Jest więc duże prawdopodobieństwo, że przetarg nie przejdzie bez echa. Cieszyłbym się, gdyby pierwsze loty ruszyły już w tym roku – powiedział Jakub Unucka, wicehتمان województwa.

Loty do Monachium i Wiednia powinny odbywać się co najmniej dwa razy w tygodniu. Monachium zostało wybrane nie tylko ze względu na to, że pasażerowie mogą przesiąść się w stolicy Bawarii na loty do całego świata, ale także dlatego, że rośnie liczba niemieckich inwestorów w naszych regionie. Wiedeński Międzynarodowy Port Lotniczy jest klasycz-

nym lotniskiem tranzytowym do całego świata.

Jaromír Radkovský, dyrektor generalny Portu Lotniczego im. Leoša Janáčka, zwrócił uwagę, że mosznowskie lotnisko dobrze sobie radzi, jeśli chodzi o loty czarterowe.

– Dzięki współpracy z biurami podróży i liniami lotniczymi udało nam się niemal w całości zastąpić uziemione samoloty Boeing 737 MAX, wykorzystywane do wakacyjnych lotów czarterowych. Zostanie zrealizowanych ok. 93 proc. lotów zaplanowanych przed sezonem. Liczba pasażerów letnich lotów czarterowych jest nawet wyższa niż w pierwszym półroczu ub. roku. Pozytywnie na to wpłynęła decyzja o wcześniejszym rozpoczęciu sezonu – podsumował dyrektor. **(dc)**

Zderzenie dwóch ciężarówek



Fot. Straż Pożarna

Do poważnego wypadku doszło w niedzielę wieczorem na autostradzie D1 w Ostrawie, w kierunku na Brno. O godz. 18.00 służby ratunkowe przyjęły zgłoszenie o zderzeniu dwóch ciężarówek. Jedna z nich wypadła z drogi. Ranny kierowca został uwieczony w kabinie.

Na miejsce wypadku wysłano zastępy straży z Zabrzeżu

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Impreza na medal

Członkowie MK PZKO w Ostrawie każdego roku w sierpniu wyjeżdżają ze stolicy województwa morawoskockiego do ogrodu jednego ze swoich członków, Henryka Kiedronia, do Suchoj Górnjej na spotkanie pn. „Próba Chóru”. W spotkaniu, które w tym roku odbyło się 8 sierp-



• Rozśpiewana impreza odbyła się 8 sierpnia. Fot. ARC

nia, oprócz członków MK PZKO w Ostrawie uczestniczyli również byli redaktorzy i pracownicy „Głosu Ludu”, a także wciąż młodzi duchem członkowie dawnego Klubu Młodych „Pod Arkadami” przy PZKO w Hawierzowie.

Elementem łączącym wszystkie te środowiska jest śp. Danuta Przeczka, która była m.in. inicjatorem wzniesienia działalności Koła PZKO w Ostrawie. A dlaczego „Próba Chóru”? Ponieważ na żadnym spotkaniu organizowanym przez Dankę nie mogło zabraknąć śpiewów chóralnych. Żeby tradycji stało się zadość, spotkanie od kilku lat uświetnia występ fenomenalnego Zespołu Pieśni i Ruchu Nieskoordynowanego „Niezapominajki”, złożonego właśnie z członków Klubu Młodych „Pod Arkadami”.

Impreza była jak zawsze przednia, towarzystwo doborowe, a gospodarze na medal! Do zobaczenia za rok.

Barbara Bubik

Przygoda w naturze

W sobotę 10 sierpnia zuchy i harcerze z Drużyny Harcerskiej Żwirki i Wigury z Cierlicka wraz z kole-

żankami i kolegami z Hawierzowa, Olbrachcic i Karwiny wyjechali na obóz zuchowo-harcerski do Doliny Sezimy. Nasza młodzież, ponownie jak w zeszłym roku, rozbiła obóz na łonie natury niedaleko Ostrawy. W tym roku do Sezimy wyruszyło 71 osób, w tym 41 zuchów. Obóz dla zuchów potrwa do niedzieli 18, a har-

Rodzic jednego z zuchów



• Przed wyruszeniem na obóz humory nie wszystkim dopisywały... Fot. ARC

Jesteśmy stawiani za wzór

Rozmowa z Haliną Twardzik, prezes Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” w RC, które w lipcu na XXV Światowym Polonijnym Sejmiku Olimpijskim w Gdyni zostało uhonorowane Medalem Polonijnym Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Witold Koździej

Mamy wakacje, wydaje się jednak, że działacze i członkowie „Beskidu Śląskiego” nie zwalniali tempa?

– Wakacje to co roku sezon bardzo intensywny turystycznie. Gros naszych wycieczek organizujemy właśnie latem, a nasi sportowcy dodatkowo wyjechali niedawno do Gdyni na Światowe Letnie Igrzyska Polonijne. Zmagania sportowe poprzedził jednak Polonijny Sejmik Olimpijski, który od pół wieku organizuje Polski Komitet Olimpijski. To wydarzenie odbywa się co dwa lata, a ja wzięłam w nim udział po raz pierwszy. Nie wiedziałam, czego mogę się spodziewać, było jednak wspaniale. Polonijni działacze sportowi zjechali do Gdyni z całego świata, by przez tydzień na roboczo dyskutować o kierunkach rozwoju polonijnego sportu. Przedstawiano różnoraką działalność, mówiono też o sposobach zdobywania pieniędzy. Ja również przygotowałam specjalną prezentację, z pomocą której przybliżyłam 150 uczestnikom obrad plenarnych w gdyńskim Muzeum Emigracji dokonania „Beskidu Śląskiego”. Zaskoczyło mnie jednak, że w trakcie polonijnego sejmiku Zaolzie było bardzo często stawiane za wzór. Przekonywano, że jesteśmy zorganizowani, aktywni, że mamy sukcesy. Mówili to przedstawiciele zarówno „Wspólnoty Polskiej”, jak i Polskiego Komitetu Olimpijskiego czy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nie kryję, że takie opinie na nasz temat bardzo mnie ucieszyły.

Otrzymałście również nagrodę...

– Taką możliwość zasugerowała mi już



• Halina Twardzik może kolejny raz zakomunikować światu, że polscy sportowcy z Zaolzia biją dostojnie na głowę całą konkurencję. Fot. SZYMON BRANDYS

wcześniej konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołhejko-Chwastowicz. Nie wiedziałam jednak dokładnie, co to będzie. Okazało się jednak, że chodzi o Medal Polonijny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który po raz pierwszy w historii otrzymały trzy organizacje. Obok naszego „Beskidu Śląskiego” uhonorowano nim klub sportowy Pogoń Lwów oraz Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji. Dla nas był to wielki zaszczyt.

Pozostała pani w Gdyni, by wziąć udział w Letnich Igrzyskach Polonijnych?

– Niestety nie mogłam pozwolić sobie na dwutygodniowy pobyt w Gdyni. Po zakończeniu Sejmiku wróciliśmy więc z mężem do domu.

W gronie działaczy „Beskidu Śląskiego” podsumowaliście już start zaolziańskiej drużyny w tegorocznych igrzyskach?

– Nasze zmagania sportowe można było śledzić na bieżąco, ponieważ w Gdyni pojawili się redaktorzy „Głosu” i codziennie informowali o tym, co się dzieje na olimpijskich arenach. Informacje na ten temat

były zamieszczane również na internetowej stronie „Wspólnoty Polskiej”, będącej organizatorem igrzysk. Jest na niej również mnóstwo zdjęć, a na wielu z nich widać Zaolziaków w charakterystycznych koszulkach. Wprawdzie w Gdyni szwankował dostęp do wyników rywalizacji sportowej, ale już w trakcie igrzysk było wiadomo, że zdobywamy bardzo dużo medali. Była więc szansa na pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej i tak też się stało. Reprezentacja „Beskidu Śląskiego” triumfowała w klasyfikacji drużynowej, zdobywając 89 złotych, 82 srebrnych, 76 brązowych medali. W imieniu sekcji sportowej uczestnikom igrzysk podziękował już Henryk Cieślarski, wiceprezes do spraw sportu „Beskidu Śląskiego”. Przypomina on również, że nasz wynik medalowy przeszedł wszelkie oczekiwania. Staliśmy się absolutnymi sportowymi mistrzami.

Teraz zaś oddajecie się zasłużonemu wypoczynkowi?

– Nic z tych rzeczy. Sierpień będzie bardzo aktywny zwłaszcza dla naszych kolarzy. Jedną ich grupa już wyjechała na obóz kolarski, a druga wyjeżdża. Przed nami także wycieczka alpejska. Na szlaki Parku Narodowego Gesäuse – najmłodszego parku narodowego w Austrii wybiera się piętnaście osób. Sezon turystyczny cały czas więc trwa i będzie tak aż do końca października. Rozmyślałyśmy już także o przygotowaniach do jubileuszu 100-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski”, który przypada za dwa lata. Działamy już z myślą o jej rocznicy, przede wszystkim starając się zabezpieczyć potrzebne finanse.



POLSKI BIZNES ⁽³⁹⁾

Viva języki obce!



• Andrea Skupień-Kapsia. Fot. WITOLD KOZDZIEJ

angielskiego jest niezachwiana, ale popularyzacja zdobywa również hiszpański. Może dlatego, że jest atrakcyjny, a przy tym mało skomplikowany i nie tak twardy, jak niemiecki. Obserwujemy też wielki „come back” rosyjskiego. To język słowiański, więc dzieciakom, zwłaszcza tym, które mówią po polsku, szybko dochodzi do głowy – przekonuje Skupień-Kapsia.

Jabłonkowianka ukończyła Uniwersytet Ostrawski. Na co dzień uczy języka angielskiego w gimnazjum w Trzyńcu, natomiast językowym biznesem na poważnie zajęła się siedem lat temu. – Byłam wówczas na urlopie macierzyńskim i widziałam, że w Jabłonkowie brakuje szkoły językowej. Do podjęcia takiej działalności namawiali mnie także krewni i znajomi, w końcu więc się zdecydowałam. Z czasem zleceń miałam tyle, że sama nie dawałam rady i do współpracy zaprosiłam innych. Pojawiła się też potrzeba wynajęcia lokalu i tak, małymi krokami, rozwinął się ten biznes – wspomina.

Viva Academy uczy głównie języka angielskiego, przede wszystkim dzieci i młodzież, ale również dorosłych. Jej drugim najpopularniejszym językiem jest dziś polski. – Istnieje też zainteresowanie językiem niemieckim, natomiast z francuskiego zrezygnowaliśmy dawno temu, bo nie było chętnych. Pozycja

stopni. Dzięki współpracy Vivy z gimnazjum w Trzyńcu, które od lat jest szkołą partnerską Cambridge Center, jabłonkowska szkoła mogła również posmakować zaszczytu uznania trzynieckiej placówki za najlepsze centrum przygotowawcze do międzynarodowych egzaminów w całej Republice Czeskiej. – Nasza koleżanka, Zlatka Bichlerowa, pojechała do Cambridge, by uroczystie odebrać ten certyfikat. Dla nas to ogromny sukces, na który długo pracowały moje koleżanki z gimnazjum, a ja dostąpiłam ogromnego zaszczytu i przed paroma laty dołączyłam do tego zespołu. To spory zaszczyt i prestiż, bo wiadomo, że szkół językowych jest bardzo dużo. A trzeba dodać, że w 99 procentach zainteresowani egzaminami językowymi są młodzi ludzie, bo uzyskanie tych certyfikatów stanowi z reguły bilet wstępu na prestiżowe uniwersytety albo przepustkę do atrakcyjnej pracy w międzynarodowej korporacji – tłumaczy.

Viva Academy ma w swej ofercie naukę je-

zyków on-line, uczy też angielskiego najmłodszych, współpracując z polskimi i czeskimi przedszkolami. Ale podejmuje się również niecodziennych zleceń. – Od Evy Kiedrońowej, prekursorki nauki pływania z noworodkami, niemowlakami i małymi dziećmi, otrzymaliśmy na przykład ofertę przetłumaczenia jej edukacyjnego filmu na języki angielski, polski i niemiecki. Podjęliśmy się takiego zadania, choć było ono bardzo nietypowe – wspomina Andrea Skupień-Kapsia.

Co ciekawe, jabłonkowianka zdradza, że nie jest zwolenniczką obowiązkowej nauki szkolnej dwóch obcych języków. – Moim zdaniem młody człowiek ma się najpierw porządnie nauczyć języka ojczystego, potem zaś powinien skupić się na jednym języku obcym. No, ale te sprawy nie leżą w mojej kompetencji. My uczymy angielskiego już czterolatnie dzieci i cieszy mnie, że rodzice przywiązują wagę do tej edukacji, bo nie okłamujemy się, Czechy, Słowacja i Polska, jeśli idzie o władanie językami obcymi, nadal są na marginesie Europy. A najlepszą metodą opanowania obcego języka jest nauka podstaw, a później wyjazd za granicę. Kursy językowe bez kontaktu z żywym językiem są dużo mniej skuteczne. Podobnie jest zresztą z językiem polskim na Zaolziu. Mamy u nas polskie szkoły, mamy przedszkola, ale równie ważne jest, by dzieciaki miały możliwość wyjazdu do Polski, by mogły samodzielnie się wybronić językowo i pokazać, że potrafią mówić po polsku – stwierdza pani Andrea.

(wk)

Kwestionariusz firmowy

Rok założenia: 2002

Branża: nauka

Liczba pracowników: wg zapotrzebowania (nauczyciele oraz tłumacze zaocznici)

Kontakt:

Jabłonków 1171, 739 91

Tel.: +420 721 34 68 71

www.FB: Viva Academy

Sport w granicach zdrowego rozsądku

W zakończonych 3 sierpnia XIX Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych w Gdyni reprezentacja Polaków w RC powtórzyła sukces sprzed dwóch lat, zdobywając ponownie pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej. Nasi sportowcy wystartowali w igrzyskach pod szyldem PTTS „Beskid Śląski”. „Głos” rozmawia z wiceprezes sekcji sportowej, Anną Franek, długoletnią bywalczynią zarówno letnich, jak też zimowych odsłon igrzysk.

Proszę zdradzić czytelnikom „Głosu” pani definicję sportu. Wiadomo, sport to zdrowie, ale co jeszcze?

– Sport to zdrowie, ale pod warunkiem, że uprawiamy go w granicach zdrowego rozsądku. Jestem zwolenniczką amatorskiego sportu, dla samej frajdy z ruchu na świeżym powietrzu. Nasza organizacja zresztą od zawsze wspierała właśnie taki rodzaj sportu. W naszej sekcji sportowej stawiamy na wartości, których raczej próżno szukać w profesjonalnych klubach sportowych, gdzie w pierwszym rzędzie liczy się zwycięstwo i to nieraz do za wszelką cenę. Dla mnie sport to sposób na życie, na poznanie wielu wspaniałych ludzi, którym też nie marzy się siedzenie na domowym tapczanie,

ale wolą zrobić coś dla własnego zdrowia.

Na igrzyskach w Gdyni nasza reprezentacja od początku prowadziła w klasyfikacji medalowej. Byliście widoczną prawie we wszystkich sektorach igrzysk. Czy to dla pani duża satysfakcja?

– Jak najbardziej. Cieszę się z sukcesów naszych sportowców. Na igrzyskach wystawiliśmy mocną ekipę, dlatego spodziewaliśmy się godnej rywalizacji z najlepszymi drużynami. Worek z medalami wiązała się już w pierwszych dniach imprezy, kiedy to brylowali w Gdyni nasi lekkoatleci. W kolejnych dniach igrzysk było równie pięknie, dzięki pływakom, rowerzystom, badmintonistom, tenisistom i piłkarzom. Ta wylęczanka byłaby długa i chciałabym na łamach waszej gazety serdecznie wszystkim podziękować za świetną reprezentację. Zaolzie było widoczne na arenach igrzysk, a także podczas wieczornej ceremonii medalowej na ORP „Błyskawica”.

W igrzyskach polonijnych bierze pani udział od pierwszych powojennych edycji. Jak zmieniła się ta impreza na przestrzeni prawie 45 lat?

– Przygodę z igrzyskami rozpocze-



• Anna Franek przed wejściem na basen. Fot. JANUSZ BITTMAR

łam w 1974 roku. Kiedy rozmawiam z panem, to od razu nasuwa się konkluzja, jak ten czas leci. A leci nieubłaganie. Sama idea igrzysk pozostała niezmienna. To wciąż wielkie sportowe święto Polaków rozsianych po całym świecie. Zmieniają się technologie, zmieniają się ludzie odpowiedzialni za organizację igrzysk, ale przesłanie wciąż jest takie same. W XXI wieku sport otrzymał duże wsparcie technologiczne. Pomiar

czasu, odległości, ekwipunek sportowy, to wszystko uległo znaczącej poprawie. Te zmiany są widoczne również na igrzyskach polonijnych.

Chyba nie do końca jednak, bo w Gdyni wiele osób narzekało na zgryzoty organizacyjne. Przekonałam się na własnej skórze, że sport było w tym racji...

– Pojawiły się usterki i było ich więcej, niż na poprzednich igrzyskach w

Toruniu. Nie chcę jednak wnikać w szczegóły, bo generalnie wszystkie konkurencje udało się przeprowadzić bez większych kłopotów. Jestem osobą pozytywnie nastawioną do świata. Staram się zawsze widzieć szklankę do połowy pełną. Organizatorzy ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na pewno wyciągną z błędów odpowiednie wnioski, żeby za dwa lata w Krakowie w kwestiach organizacyjnych było znacznie lepiej. (jb)

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Placa minimalna w Republice Czeskiej wynosi obecnie, według danych Eurostatu, ok. 518 euro. W Polsce jest trochę wyższa – 523 euro. W rankingu krajów Unii Europejskiej, w których obowiązują stawki minimalne, to jednak dopiero dziewiąte i ósme miejsce od końca. Najwyższa płaca minimalna jest w Luksemburgu i wynosi ponad 2 tys. euro (ok. 50 tys. koron). Na tym tle prezentujemy się, delikatnie mówiąc, raczej nieciekawie. Prawda jest jednak taka, że z najmniejszym państwem Beneluksu żaden kraj unijny nie może się równać.

Druga Irlandia i trzecia Holandia mają miesięczne płace minimalne niższe nawet o ok. 400 euro. Kolejne miejsca zajmują Belgia i Niemcy. Niższe od czeskich płace minimalne są m.in. w Bułgarii (286 euro), w Łotwie i na Litwie, a także w Rumunii i na Węgrzech. Gdy jednak uwzględnimy ceny produktów, usług i mieszkań w poszczególnych krajach, okazuje się, że minimalna płaca w Bułgarii jest „zaledwie” trzykrotnie niższa niż w Luksemburgu. Warto też wiedzieć, że w Austrii, na Cyprze, w Danii, Finlandii, Szwecji oraz we Włoszech płace minimalne w systemie prawnym nie istnieją.



Nowa szefowa Komisji Europejskiej, Ursula von der Leyen, obiecuje, że instytut płacy minimalnej zostanie wprowadzony w całej Unii. Czy to oznacza, że robotnik w Rumunii zarabiać będzie tyle samo, co jego kolega pracujący w Luksemburgu? To raczej mało prawdopodobne. Jak stwierdził prezydent Francji, Emmanuel Macron, europejska płaca minimalna miałaby odzwierciedlać „miejscowe realia”, a więc nie ma mowy o żadnym równaniu do najlepszych czy najbogatszych. Najgorzej opłacany robotnik w Czechach czy w Polsce może jednak na tym skorzystać. Według niektórych polityków unijnych, m.in. socjalisty Fransa Timmermansa, płaca minimalna w konkretnym kraju powinna bowiem wynosić 60 proc. mediany płacowej. Mediana to wartość środkowa, która dzieli zbiór danych na dwie części

– jedna połowa to wartości niższe od mediany, druga zaś – wyższe. Obecnie mediana w Republice Czeskiej wynosi 27 582 korony, płaca minimalna brutto nie przekracza zaś 13 600 koron. Jeżeli pomysł europejskich polityków faktycznie doczeka się realizacji, płaca minimalna w naszym kraju osiągnęłaby 16 549 koron. Prawdopodobnie jednak minimalne wynagrodzenie na poziomie 60 proc. mediany dla wielu krajów będzie nie do przyjęcia – już teraz pracodawcy biją na alarm. Warto dodać, że w przeszłości w Komisji Europejskiej pojawiały się też pomysły dotyczące wdrożenia jednolitej płacy minimalnej, która obowiązywałaby w całej Unii. Trudno jednak sobie wyobrazić, jak miałyby wyglądać to w praktyce, że obywatela najbogatszych państw dobrowolnie zrezygnowaliby z części wynagrodzenia, aby do wartościować i wesprzeć finansowo o wiele biedniejszych sąsiadów? A co z resztą zarobków? Też miałyby być takie same. To raczej obrazek rodem z powieści sci-fi...

Tak czy owak, wiele państw eu-

ropejskich w ubiegłym roku zdecydowało się na podniesienie płacy minimalnej. Prym wiedzie Hiszpania – tam płaca minimalna wzrosła o 22 proc. z 736 do 900 euro (ok. 22 500 koron). Hiszpańscy pracownicy zresztą w ogóle nie mają powodów do narzekania – wielu pracodawców wypłaca im nie tylko tzw. trzynastkę, ale także czternastkę. We Francji, pod presją demonstracji „żółtych kamizelek”, prezydent Emmanuel Macron też ogłosił znaczącą podwyżkę płacy minimalnej, w wyniku czego obecnie wynosi ona 1521 euro.



Jeżeli porównujemy płace minimalne w różnych krajach, warto jednak przyrzeć się też ich opodatkowaniu i wysokości składek ubezpieczenia socjalnego. Podczas gdy na przykład w Belgii, gdzie płaca minimalna należy do najwyższych w Unii Europejskiej, pracownik otrzyma na rękę zaledwie o 4,25 proc. mniej, aniżeli wynosi jego płaca brutto, a nas państwo zabiera od razu, bagatelka, 31 proc. Chodzi

o piąte najwyższe opodatkowanie wynagrodzenia w całej Unii. Gorzej (dla pracownika) jest tylko na Litwie, w Rumunii, na Węgrzech i w Szwecji. Z drugiej strony u nas płacę minimalną otrzymuje zaledwie 2 proc. pracowników.

Nie tylko podatki, ale także siła nabywcza w poszczególnych krajach bardzo się jednak różni. Należy pamiętać, że co prawda Niemcy czy Francuzi zarabiają zdecydowanie więcej od nas, ale też życie tam jest droższe. Jeżeli weźmiemy pod uwagę różnice cen i kosztów utrzymania, rozpiętość pomiędzy najbogatszymi i najbiedniejszymi państwami nie są już tak bulwersujące. Co ciekawe, po uwzględnieniu siły nabywczej płacy minimalnej wyprzedzamy Greków i Portugalczyków, którzy nominalnie zarabiają przecież więcej od nas. Pomiędzy wszystkim jednak siła nabywcza Czechów, w tym tych najmniej zarabiających, osiąga obecnie zaledwie 66,4 proc. średniej europejskiej i w najbliższych latach zapewne niewiele się pod tym względem zmieni.

SPORT

WEEKENDOWY SERWIS PIŁKARSKI
Puzzle zaczynają pasować

Piłkarska sobota ze soczystą porcją bramek. Tak wyglądał wygrany mecz Banika Ostrawa nad Bohemians 1905. Drugi remis w Fortuna Lidze zanotowali gracze Karwiny na boisku Sigmy Olomuniec. Pierwsza liga rozkręciła się w najlepsze.

Janusz Bittmar

Zagrali dla Pánika

Ostrawianie po raz pierwszy w tym sezonie doczekali się wygranej przed własną publicznością. Zwycięstwo 4:2 nad Kangurami wyreżyserował Kuzmanović – zdobywca dwóch z czterech bramek do siatki Sigmy. Goście prowadzili w Witkowicach 2:1, ale Banik w drugiej połowie podkręcił tempo i zasługa prostej, ale skutecznej taktyki długich piłek w pole karne przechylili szalę spotkania na swoją korzyść. Cały mecz w barwach Banika zaliczył Rudolf Reiter, pozyskany przed sezonem z Bohemians. – Spodziewałem się takiej, a nie innej gry w wykonaniu Kangurów. Nie radziłem jednak trenerowi, wszyscy zdawali się sobie sprawę z tego, że za trzecim podejściem koniecznie musimy wygrać na własnym boisku – stwierdził Reiter, który zagrał na swojej etatowej pozycji w linii pomocy. – Krytyczne momenty w meczu były dwa. Pierwsza stracona bramka i wyrównujący gol z karnego – ocenił piłkarz. – Pokazaliśmy jednak charakter w trudnych chwilach, a to dobrze wróży do następnych kolejek – dodał Reiter. Po niespodziewanych porażkach Pilzna i Sparty Praga krajobraz na szczycie tabeli wygląda bardzo ciekawie. Banik pomimo dwóch porażek w pięciu meczach dotrzymuje kroku Slavii Praga, Jabloncowi i Viktorii Pilzno. – To dopiero początek sezonu, ale również w tej fazie rozgrywek liczy się każdy punkt – ocenił szkole-



• Tomáš Smola celebrował bramkę na 4:2 dla Banika. Fot. PETR KOTALA

niowiec Ostrawy, Bohumil Páník. Trzy punkty z tego weekendu zapewniły Banikowi czwarte miejsce w tabeli, a trenerowi lepszy sen na najbliższe dni. Było bowiem tajemnicą poliszynela, że Páník w razie przegranej z Bohemians zostaby pierwszym zwolnionym trenerem w Fortuna Lidze 2019/2020.

Jak ważne mieć Ba Louę

Dobry mecz zaliczyli piłkarze MFK Karwina. Zespół Františka Straki przegrywał w Olomuncu

0:1, ale na siedem minut przed końcem Petrůň strzałem głową wyrównał na 1:1. Bohaterem karwińskiej eskadry został jednak bramkarz Hrdlička, który w dołączonym czasie gry refleksyjnie wybił prawą nogą piłkę zmierzającą do siatki. Dla Karwiny to drugi punkt w tym sezonie. Tydzień temu zaolziański pierwszoligowiec zremisował u siebie z mistrzem RC, Slavią Praga. – Na pewno nie bujamy w obłokach. To był wymęczony remis z klaso-

wym przeciwnikiem – skomentował zawody w Olomuncu szkoleniowiec karwińskiego zespołu, František Straka. – Przed nami kawał ciężkiej pracy, ale wierzę, że szybko odbijemy się z dna tabeli. Chłopaków stać na dobry i efektywny futbol – podkreślił Straka, motywator, psychoterapeuta i trener w jednej osobie. Podczas polowania w Fortuna Lidze kluczowym elementem zapewniającym sukces jest zdrowie. O tym, jak ważne mieć w zespole zdro-

wego Adriela Ba Louę, przekonali się karwiniacy w Olomuncu. Filigranowy piłkarz z Wybrzeża Kości Słoniowej wszedł na boisko w 60. minucie, zmieniając Vukadinovica, od razu podnosząc jakość w linii ofensywnej zespołu. Po miesięcznej przerwie do gry włączył się też David Guba, kolejny kluczowy piłkarz Karwiny do zadań ofensywnych. – Adriel Ba Loua jest dla rywali piłkarzem nieczytelnym. Potrafi zagrać nietuzinkowo, a to zawsze wróży po płoch w defensywie przeciwnika – skomplementował przyjaciela z boiska słowacki pomocnik. ▲

FORTUNA LIGA

OSTRAWA – BOHEMIANS 1905 4:2

Do przerwy: 2:1. Bramki: 24. i 64. Kuzmanović, 29. Šindelář, 69. Smola – 17. Hronek, 60. Vacek. Ostrawa: Budinský – Fillo, Šindelář, Procházka, Fleišman – Reiter, Jánoš, Hrubý, de Azevedo (81. Granečny) – Kuzmanović (90. Pokorný), Smola (75. Diop).

OLOMUNIEC – KARWINA 1:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 37. Jemelka – 84. Petrůň. Karwina: Hrdlička – Ndefe, Kouřil, Rundić, Čonka – Hanousek, Lingr (87. Bukata) – Vukadinović (60. Ba Loua), Janečka, Guba (46. Putyera) – Petrůň. Lokaty: 1. Slavia Praga 13, 2. Jablonec 10, 3. Pilzno 10, 4. Ostrava 9, ... 16. Karwina 2 pkt.

Niższe klasy rozgrywek

FNL

CHRUZIM –

TRZYNIEC 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 87. Bedecs (samob.). Trzyniec: Chmiel – Omasta, Gáč, Bedecs, Janoščin – Vaněk – Hlúpič, Valenta (90. Nieslanik), Machalík, Arroyo (73. Wojnar) – Kubala (61. Cienciala). Drugoligowi piłkarze Trzyczyna ponieśli drugą porażkę w sezonie. Pechowa dla drużyny Svatopluka Habanaca okazała się 87. minuta, kiedy to doświadczony stoper Imrich Bedecs w trudnej sytuacji interweniował tak niefortunnie, że zmylił przy okazji własnego bramkarza, zdobywając wślizgiem samobója. Trzy-

czanie nawiązali z gospodarzami wyrównaną walkę, w pierwszej połowie byli nawet lepszym zespołem. Podobnie jak we wcześniejszych meczach, również na murawie w Chrudimiu trzynieccy trenerzy Svatopluk Habanec i Tomasz Jakus skorzystali z wielu młodych zawodników. – Będę w dużej mierze stawiał na młodych piłkarzy. Z taką wizją objąłem stery w Trzyczynie – powiedział „Głosowi” Habanec. Z plejadą młodych wilków trzynieczanie szytupluka Habanaca okazała się 87. minuta, kiedy to doświadczony stoper Imrich Bedecs w trudnej sytuacji interweniował tak niefortunnie, że zmylił przy okazji własnego bramkarza, zdobywając wślizgiem samobója. Trzy-

Lokaty: 1. Jihlava 10, 2. Lišeň 8, 3. Pardubice 8, ... 11. Trzyniec 4 pkt.

DYWIZJA F

HAWIERZÓW – W.

MIĘDZYZRZECZE 1:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 17. Malcharek – 13. Michálek. Hawierzów: Příbyl – Bajzath, Zupko, Podešva – Klejnot, Dawid (70. Noga), Matušović (80. Velčovský), Chlopek (85. Zbavítel) – Stanojković, Förster, Malcharek.

Indianie już bez swojego najlepszego snajpera Tomáša Wojnara bili głowami w mur walskiej defensywy. – Solą futbolu są gole. Mogliśmy strzelić ze cztery bramki, ale rywal był innego zdania – skomentował zawody grający trener Hawierzowa, Miroslav Matušović. Jak na pierwszy mecz w nowym sezonie było niezłe.

Indianie dyktowali warunki na boisku, stwarzali sytuacje podbramkowe, ale tylko Pavel Malcharek znalazł sposób na bramkarza Milana Michuta.

BOGUMIN –

OPAWA B 1:6

Do przerwy: 0:4. Bramki: 56. Halaška – 17. i 27. Darmovzal, 15. Manzia, 19. Dybal, 48. Študla, 72. samob. L. Poštulka. Bogumin: Švrčina – Uher, Kodeš, Košťál, Ferenc (46. L. Poštulka) – F. Hanus (46. Vaclick), Palej, Halaška (80. Jesch) – Padých, Latocha (68. Siekiera), Lišanik (46. Bloksch). Czterech graczy z pierwszoligowego składu Opawy na tyle zmotywowало resztę kolegów z „B” drużyny, że po 45 minutach można było w Bo-

guminie zwinąć kurtynę. – Nie nadążaliśmy za piłkarzami Opawy. To smutne stwierdzenie, bo w meczach kontrolnych wszystko układało się pomyślnie – stwierdził rozczarowany trener Bogumina, Martin Špička. „Kropkę nad i” postawił w 72. minucie obrońca Lukáš Poštulka, strzelając samobója.

FRENSZTAT p. R. –

KARWINA B 1:5

Do przerwy: 0:1. Bramki: 50. Baran – 16. Weber, 55. Smrř, 61. Mrůzek, 65. Puchel, 90. Seriř. Karwina B: Pastornický – Krivák (70. Seriř), Mrůzek, Hujo, Bielan – Smrř, Weber (78. Paholík) – Galuřka (54. Greguř), Vlachovský (86. Ceniga), Puchel – Hladík (62. Kaczmarczyk).

Bilety do Tokio zamówione!

Polscy siatkarze świętują, a wraz z nimi kibice rozsiani po całym świecie. – Chcemy odegrać jedną z kluczowych ról na igrzyskach w Tokio – powiedział Michał Kubiak po wywalczeniu przepustki do przyszłorocznych igrzysk olimpijskich.

Janusz Bittmar

Biało-czerwoni decydującym krokiem uczynili w niedzielny mecz kwalifikacji olimpijskiej ze Słowenią, wygranym w czterech setach 3:1. Do awansu wystarczył podopiecznym Vitala Heynena tylko jeden zwycięski set, niemniej zapelniona do ostatniego miejsca Ergo Arena w Gdańsku nie pozwoliła gospodarzom na chwilę wytchnienia. – Słowenci rozpoczęli w wielkim stylu na zagrywce. Wiedzieliśmy jednak, że z taką zagrywką nie wytrzymają bez usterek do końca – stwierdził Kubiak, jeden z bohaterów polskiej drużyny. Piotr Nowakowski przekonał się na własnej skórze, że „nie taki diabeł straszny, jak go malują”. – Cały turniej kwalifikacyjny w Gdańsku był łatwiejszy, niż zakładałem – powiedział w rozmowie z polskimi dziennikarzami jeden z kluczowych siatkarzy ekipy Vitala Heynena. W Tokio biało-czerwonych interesuje tylko złoto. W przygotowaniach do igrzysk ważnym elementem polskiej układanki będzie naturalizowany Kubańczyk Wilfredo Leon. – Tak, chodzi o złoto. Innym medalem nie jestem zainteresowany – powiedział Leon, któremu nie można zarzucić braku zarówno siatkarskiej klasy, jak też zdolności lingwistycznych. Leon



• Brawo panowie. Fot. Polski Związek Piłki Siatkowej

włada bowiem polszczyzną na bardzo dobrym poziomie.

Awans do Tokio 2020 zapewniło sobie do tej pory siedem reprezentacji siatkarskich. Oprócz Polaków bilety mają już w kieszeni drużyny Argentyny, Brazylii, Rosji, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Japonii. Podobnie jak Polska, bez straty setu wywalczyły awans w kwalifikacjach ekipy Rosji i USA. O kolejne przepustki powalczą zespoły w styczniu 2020, kiedy to zostanie rozegranych pięć turniejów kwalifikacyjnych – w Europie, Azji, Afryce, Ameryce Południowej i Ameryce Północnej. Turniej olimpijski w Tokio będzie bez dwóch zdań elitarny. Na igrzyskach wystąpi tylko dwadzieścia najlepszych drużyn świata. Harmonogram turnieju

zakłada podział na dwie grupy, w której zespoły zagrają systemem każdy z każdym. Trzy lata temu podczas igrzysk w Rio de Janeiro biało-czerwoni odpadli w ćwierćfinale. W sumie będzie to jubileuszowy, dziesiąty występ polskich siatkarzy na letnich igrzyskach olimpijskich.

Najbliższym wyzwaniem dla polskiej reprezentacji będą mistrzostwa Europy zaplanowane w terminie od 12 do 29 września. Polacy zagrają w grupie D w Rotterdamie i Amsterdamie z Holandią, Czechami, Estonią, Ukrainą oraz Czarnogórą. Wiele wskazuje na to, że na europejski czempionat Vital Heynen zabierze trochę inną drużynę, by dać szansę również siatkarzom z zaplecza „A” kadry. ▲



Wygrana w Drużynowych Mistrzostwach Europy potwierdza, że jesteśmy lekkoatletyczną potęgą

Witold Bańka,
minister sportu RP

Triumf polskich lekkoatletów

Polscy lekkoatleci idą jak burza. Renesansu polskiej „królowej sportu” zakosztowali rywale podczas Drużynowych Mistrzostw Europy w Bydgoszczy. Polacy zdominowali trzydniową imprezę, wygrywając mistrzostwa po raz pierwszy w historii.

kiwania – przyznał Lewandowski, który wywiał się z zadania, wygrywając swoją koronną konkurencję, bieg na 1500 m. – Lekkoatletyka jest sportem indywidualnym, ale raz na dwa lata są takie zawody, w których jesteśmy zespołem. To nowe dla mnie doświadczenie i



• Marcin Lewandowski w roli kapitana reprezentacji. Fot. PZLA

Biało-czerwoni wyprzedzili w imprezie reprezentację Niemiec i Francji, pozostawiając w tyle także ekipy, jak Włochy czy Wielka Brytania. Dopiero na ósmej pozycji zostali sklasyfikowani Czesi, w barwach których zaprezentowały się m.in. zawodniczki z Trzyczyna - Bara Sajdokowa (wzwyż) i Aneta Chlebik (3000m). Kapitan reprezentacji Polski, Marcin Lewandowski, był pod wrażeniem kibiców na stadionie w Bydgoszczy. – Liczyłem na wsparcie, bo przecież realizowaliśmy na domowym podwórku. Jednak to, co pokazali polscy fani, przerosło moje najśmielsze ocze-

szczególna chwila, bo takiego tropem jeszcze nie ma w gablocie Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Polska zdominowała zawody w Bydgoszczy, wygrywając dziesięć na czterdzieści konkurencji. – Emocje, które mi towarzyszyły, były wspaniałe. Zabrakło tylko wisienki na torcie, pobicia kilkunastoletniego rekordu Polski. To się nie udało, ale jesteśmy bardzo zadowolone, bo po raz pierwszy pobiegliśmy z dziewczynami z tej sztafety poniżej 3,25,00 min – stwierdziła w rozmowie z PAP liderka sztafety 4x400 m, Justyna Święty-Ersetic. (jb)

345

punktów zdobyli w Bydgoszczy polscy lekkoatleci. Najwięcej spośród wszystkich ekip.

wy mecz wyreżyserował i zagrał w nim główną rolę karniowski Lukáš Macík, który dwukrotnie trafił do siatki – raz po samobójcu, a na pięć minut przed końcem z kontry już w znacznie lepszym stylu.

BYSTRZYCA –

L. PIOTROWICE 0:0

Bystrzyca: Galusik – Martinčík, Králíček, Zoubek, Kantor, Rusz, Barron, Kisz (81. Marosz), Staniek (61. Liberland), Kręzelok, Badura. Piotrowice: Majerczyk – Gatnar, Gill, Chwałek (46. Ciku), Makula, Paduch (81. Sembol), Urban (86. Molnári), Sikora (73. Ostaš), Šiška, Hoffmann, Rušil.

Bezbramkowy remis jest sukcesem beniaminka znad Olzy. Piłkarze Bystrzycy, którzy w 1. kolejce przegrali z Hajem w tenisowym stylu 0:6, tym razem przypilnowali największych gwiazdorów Lokomotywy, włącznie z Albańczykiem Elvistem Ciku.

Lokaty: 1. Czeladna 6, 2. Bilowec 6, 3. Haj 4, ... 5. Piotrowice 4, 12. Datynie Dolne 1, 15. Bystrzyca 1, 16. Cz. Cieszyn 0 pkt.

IA KLASA – gr. B

Sl. Orłowa – Dobratice 1:2 (Jatagan-dzidis – Pařenica 2), Lutynia Dolna – Olbrachcice 1:4 (Regec – Wagner, Kvapil, Chumchal, Kubienna), Luczina – Jabłonków 2:1 (Tomíček, L. Myšínský – Sztokowski), Stonawa – Śmiłowice 6:1 (Zoller 3, Kurušta, Bednář, Mančář – Dytko), Dobra – Libhoř 3:1, Wracimów – Pietwałd n. Morawach 1:2, Jistebník – St. Miasto 3:0.

IB KLASA – gr. C

Sucha Górna – Wierzniewice 4:2, Se-dliszcze – L. Piotrowice B 6:1, Gnoj-nik – Zabłocie 4:2, TJ Pietwałd – I. Piotrowice 0:2, Oldrzychowice – Wę-drynia 4:2, Raszkowice – Nydek 2:4. (jb)

Rezerwy Karwiny nie patyczkowały się z zespołem Frensztat. – Wykorzystałem w meczu siedmiu graczy z pierwszoligowego składu. Ten fakt w dużym stopniu wpłynął na naszą przewagę w całym spotkaniu – ocenił pojedynek pod Radhoszczem drugi trener rezerw Karwiny, Marek Bielan. Świetny mecz zaliczyli po pomocnicy Tomáš Weber i Erik Puchel.

BRUNTAL –

TRZYNIEC B 1:4

Do przerwy: 1:3. Bramki: 20. Kyselý – 4. Zahaluk, 18. Joukl, 31. Chlůň, 81. Studený (samob.). Trzyniec B: Adamuřka – Chlůň (82. Konečný), Potuťček, Čelůstka, Jeř – Samiec, Joukl (87. Tatar) – Zahaluk (62. Nazareno), Cieslar (77. Novotný), Wojnar – Nieslanik.

Również drużyna Trzyczyna włączyła w swoje czwartoligowe szeregi kilku piłkarzy z „A” zespołu. Efekt był piorunujący i przypominał zabawę

w kotka i myszkę. Jedną z pierwszoligowych postaci był grający trener Trzyczyna B, Petr Joukl. – Większość chłopaków zagrała w czwartej lidze po raz pierwszy w karierze. Chcemy bazować m.in. na zawodnikach z drugoligowego składu. Zobaczymy, co z tej mieszanki wyniknie – stwierdził Joukl.

M. WOJEWÓDZTWA

CZELADNA –

CZ. CIESZYŃ 5:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 13., 55., 70. i 88. Moučka, 47. Gaží. Cz. Cieszyń: Pecha – Bolek, Lanc, Sostřonek, Malýjurek (77. Bolec) – Bičaník, Cieslar, S. Zogata, J. Zogata – Słowiaczek (58. Martinek), Vlachovič (72. Polwarczyn).

Niewypał drużyny Lubomíra Luhovego – tylko tak można ocenić przegrane z kretesem spotkanie w

Czeladnej. To był pokaz jednego aktora, a mianowicie Matěja Moučki, który aż czterokrotnie pokonał Pechę. W cieszyńskim zespole pieśni i tańca żaden z piłkarzy nie wznosił się na wyżyny, a to oznacza zero punktów po dwóch kolejkach i ostatnie miejsce w tabeli.

DATYNIE D. –

KARNIÓW 1:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 21. samob. Macík – 85. Macík. Datynie Dolne: Vasilko – Kodenko, Cienciala, Pištěk, D. Čileček – Rozsival (68. Kučera), Jaworek (84. Polášek), Cenek (60. Čopák), Kaduch – Gistingner, Baláž (86. Greger). Datynie Dolne przyzwyczaiły swoich kibiców do meczów ostatniej szansy. Te zarezerwowane są jednak dopiero na końcówkę sezonu. Po dwóch kolejkach podopieczni trenera Josefa Čermáka mają powody do względnego zadowolenia. Remiso-

INFORMATOR

POLECAMY

Dłuto, gulasz i muzyka

W weekend warto wybrać się do Mostów koło Jabłonkowa. Od czwartku 15 sierpnia przez trzy dni siedmiu regionalnych rzeźbiarzy będzie tam tworzyć drewniane posagi, których inspiracją ma być góralska kapela. W sobotę odbędzie się zaś konkurs gotowania gulaszu.

W kulinarnym wydarzeniu wystartuje tym razem 15 duży. Konkurs rozpocznie się o godz. 11.00, natomiast degustację i ocenę przyrządzonych potraw zaplanowano na godz. 15.15. O 11.00 rozpoczyna się również warsztaty obróbki drewna dla dzieci i dorosłych. Będzie więc można spró-

bować pracy z piłą i dłutem. Produkty z drewna będą ponadto dostępne w sprzedaży. Z kolei w Drzewionce na Fojstwiu będzie można obejrzeć wystawę „Mosty znane-nieznane”. Po południu, godz. 15.00, rozpocznie się program kulturalny „Mosteckiego lata”. Jego największą gwiazdą będzie kapela Buty, ale wieczorem publiczność będzie się również bawić z zespołem Emeryth. Poza tym w Mostach koło Jabłonkowa wystąpią m.in. zongler Pablo, Waldemar Matuška, Banda del Caffé oraz zespół folklorystyczny „Górołe”. (wik)

Zapraszają na defiladę

Ponad 2,6 tys. żołnierzy, 27 pododdziałów kompanii reprezentacyjnych, nowoczesny sprzęt wojskowy i 60 statków powietrznych zaprezentuje się w czwartek 15 sierpnia w Katowicach, podczas parady z okazji Święta Wojska Polskiego. Wielka defilada przejdzie ulicami Katowic z okazji 99. rocznicy Bitwy Warszawskiej oraz stulecia wybuchu Powstań Śląskich. Obok pancerniaków, „specjalsów”, spadochroniarzy, marynarzy, żołnierzy Wjorsk Obrony Terytorialnej oraz żołnierzy wojsk siożusycznych na ulicach Katowic pojawi się też najnowocześniejszy sprzęt, jakim dysponują Siły Zbrojne RP.

Defilada rozpocznie się o godz. 14.00 na ul. Bagiennej w Katowicach, przejdzie al. Różdzieńskiego od wiaduktu na Lwowskiej, przez rondo gen. Ziętka, aleją Korfanteego, a następnie rozformuje się na wysokości ronda Pętli Słonecznej. Zainteresowani wojskowym widowiskiem będą mogli bezpłatnie dojechać do Katowic i tak samo wrócić do domów. Zarząd Województwa Śląskiego postanowił bowiem, że 15 sierpnia Koleje Śląskie będą kursować bezpłatnie na terenie województwa. Aby skorzystać z tej oferty 15 sierpnia wystarczy wybrać dogodny kurs do Katowic. Nie jest konieczna żadna wcześniejsza rezerwacja. (wik)

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: W biały, biały dzień (13, 14, godz. 20.00); Pewnego razu... w Hollywood (15, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Kino Letnie:** Lwi Król (13, 14, godz. 21.00); Hodinářův učeň (15,

godz. 21.00); **KARWINA – Centrum:** Szybcy i wściekły (13, godz. Anabelle 3 (13, godz. 20.00); Green book (14, godz. 15.00); Willy i magiczna planeta (14, godz. 17.45); Spider-Man (14, godz. 20.00; 15, godz. 17.15); Pewnego razu... w Hollywood (15, godz. 20.00); **KARWINA – Kino Letnie:** Yesterday (15, godz. 21.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Pokemon: Detektyw Pika-chu (13, godz. 17.30); John Wick 3 (13, godz. 20.00); Wichrowe wzgórza (14, godz. 17.30); Księgarnia z marzeniami (14, godz. 20.00); Upiorne opowieści o zmroku (15, godz. 17.30); Pewnego razu... w Hollywood (15, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Kraina cudów (14, godz. 15.30); Hodinářův učeň (15, godz. 17.30); Bécassini (15, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Prąziomek (13-15, godz. 15.00); W deszczowy dzień w Nowym Jorku (13-15, godz. 16.45); I znowu zgrzeszyliśmy, dobry Boże! (13-15, godz. 18.30); Anna-belle wraca do domu (13-15, godz. 20.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzynieć 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.10 na 103 FM.

CO W TERENIE

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 13. 8. o godz. 15.30. **ORŁOWA-PORĘBA** – Zarząd MK PZKO organizuje w sobotę 31. 8. wycieczkę Stątni zamek Raduń. Wyjazd autobusu o godz. 8.30 przystanek „Dwie Granice”, dalej trasą przez osiedle (przystanki autobusowe wg. zapotrzebowania zgłoszonych) o godz. 8.50 Orłowa-Poręba przystanek „Hornik”. Zgłoszenia przyjmuje Leon Kasprzak (tel. 731 252 669, e-mail: l.kasprzak@seznam.cz). Koszt wycieczki 350 kc, płatne w autobusie.

WĘDRYNIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie, które odbędzie się w wtorek 13. 8. o godz. 15.00 w „Czytelni”. W programie wrażenia z podróży samochodem z Wędrzyni na Kaukaz.

OFERTY

DACHY, KRYCIE I REMONTY. Tel. +48 601 532 642.

MALOWANIE DACHÓW – blacha, dachy z papy (ipa), skrobanie, 3 x lakiier pędzlem. Tel. 732 383 700. Balicki.

MALOWANIE PŁOTÓW WSZELKIEGO GATUNKU. Tel. 732 383 700. Balicki.

CZYSZCZENIE I MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI. www.nater-strech.cz. Tel. 776 051 335.

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

WYSTAWY

ODDZIAŁ LITERATURY POLSKIEJ BIBLIOTEKI REGIONALNEJ KARWINA, Rynek Masaryka, Karwina-Frysztat: do 30. 8. wystawa dokumentacyjna pt. „Jan Kubisz – nauczyciel, poeta i działacz społeczny. Karol

Pięgza – życie i twórczość”. Autor wystawy: Marian Steffek. Ekspozycja czynna w godzinach otwarcia placówki. Kontakt: e-mail: polskie@rkka.cz, telefon: 596 312 477, 724 751 002.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 29. 3. 2020 wystawa pt. „Wąłasi na Śląsku Cieszyńskim”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10: do 31. 12. wystawa obrazków na szkłe. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW** w Orłowej-Lutyń, Polna 964: stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i terażniejszość”. Czynna: po-pt: godz.

8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW** w Pietwałdzie, Do Muzeum: do 28. 2. 2020 wystawa pt. „Obrazki z historii Pietwałdu”. Wystawa: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, T. Regeera 6, Cieszyn: do 31. 8. wystawa Jana Wałacha pt. „Obrazy i muzyka”. **▲ Sala Rzymiska:** do 31. 8. wystawa pt. „Cieszyn na kartach wielkiej polityki – w 240. rocznicę podpisania Pokoju Cieszyńskiego”. **WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn:** Czynne codziennie w godz. 9.00-19.00.

ŻYCZENIA



Dnia 13 sierpnia obchodzi zany jubileusz 80 lat nasz Ojciec, Dziadek, Pradziadek

pan JERZY RULKA

Z tej okazji dużo zdrowia, błogosławieństwa Bożego życzą żona Marta oraz synowie Roman i Marceł z rodzinami.



Dużo zdrowia i miłości, moc uśmiechu i słodkości, mało smutku, trudów, łez, niech się spełni to, co chcesz!

Dnia 14 sierpnia obchodzi swój zany jubileusz nasz Kochany Tataś

pan JAZ JURZYCA

Życzymy Ci dużo zdrowia, miłości, powodzenia, zadowolenia z wnuków oraz wiele, wiele radosnych chwil. A z okazji 45. rocznicy ślubu życzymy Wam dużo zdrowia, miłości i mnóstwa miłe spędzonych wspólnych chwil. Kochające córki z rodzinami.

WSPOMNIENIA



Nie zapomniamy, dlatego ciągle jesteście z nami... Wczoraj, dnia 12 sierpnia 2019, minęła 4. rocznica śmierci

śp. inż. JERZEGO CIENCIAŁY

z Hawierzowa-Błędowic zaś 14. 8. 2019 bchodziłby swoje 80. urodziny. Z szacunkiem wspomina córka Karin z rodziną.



Dnia 13 sierpnia 2019 mija 10. rocznica śmierci **śp. inż. WŁADYSŁAWA JANIKA** z Błędowic

Z szacunkiem i miłością wspominają żona, córka i syn z rodzinami.



Biblioteka Regionalna Karwina, Oddział Literatury Naukowej, Karwina-Mizerów: do 29. 8. wystawa fotografii pt. „Śląsk Cieszyński w obiektywie w roku 2018”.



Odszedłeś, lecz pozostajesz w naszej pamięci... Dnia 13 sierpnia 2019 obchodziłby swoje 85. urodziny nasz Drogi

śp. BRONISŁAW WALICKI

wielki patriota i propagator polskości na Zaolziu, zaś 23 czerwca minęły 2 lata od Jego śmierci. Z szacunkiem i miłością wspominają rodzina i przyjaciele.

Lata mijają, lecz wspomnienia pozostają.

Dnia 15 sierpnia minie 30 lat, kiedy umilkło serce

śp. prof. DANUTY PAWLICY

zaś 31 lipca obchodziłby 95. urodziny Jej Mąż

śp. inż. WŁADYSŁAW PAWLICA

21 marca minęła 11. rocznica Jego śmierci. O chwilę wspomnień i żadumy prosi córka z rodziną.



Niezasklepiająca się bolesna rana wciąż nie daje zapomnieć o 14 sierpnia sprzed dwunastu lat, kiedy to bezpowrotnie odeszła nasza Najdroższa

śp. DANUTA PRZECZEK

Tym, którzy nadal o Niej pamiętają i wspólnie z nami wspominają Jej szeroką duszę i serce na dłoni, dziękiu najbliższa rodzina.

PODZIĘKOWANIA

Z powodu zgonu Męża i Ojca naszego

JÓZEFA SZYMECZKA

emerytowanego górnika z Nydku

otrzymaliśmy tyle dowodów współczucia dla nas i jednocześnie szacunku dla Zgasłego, że czujemy się zobowiązani tą drogą złożyć wszystkim serdeczne podziękowania. Dziękujemy zatem ks. pastorowi Witoldowi Strumfowi za przepiękne, wzruszające słowa pociechy wypowiedziane w nadziei zmartwychwstania na ostatniej drodze Zgasłego do odpoczynku grobowego. Panu Karolowi Stebłowi dziękujemy za wybór pieśni, prowadzenie śpiewu pogrzebowego i chóralnego wraz w duecie z panem Adamem Podolą. Zastępowi straży honorowej górników umundurowanych ze sztandarem za uświetnienie uroczystości pogrzebowej, Panu Andrzejowi Feberowi za zapewnienie górnicych akcentów pogrzebu. Orgnizacji „Medica” i Dance Wałach za opiekę zdrowotną. Lekarzowi rodzinnemu Panu doktorowi Janowi Boháčowi za długoletnią opiekę lekarską i zaangażowanie. Wszystkim członkom rodziny i przyjaciołom, członkom zarządu i wójtowi gminy, przedstawicielom organizacji polskich, redakcjom „Głosu” i „Zwrotu”, kierownictwu związku obywateli niepełnosprawnych i szerokim kołom znajomych, którzy tak licznie zjawili się na smutnej uroczystości pogrzebowej – wszystkim składamy niniejszym nasze serdeczne: Bóg zapłać. Zasmucona rodzina.

NEKROLOGI



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy, że 10 sierpnia 2019 zmarł w wieku 82 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Teść, Brat, Szwagier, Kuzyn i Wujek

śp. LEOPOLD GAŁUSZKA

zamieszkały w Olbrachcicach

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 14 sierpnia 2019 o godz. 15.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Suchej Górnej. W smutku pogrążona rodzina.

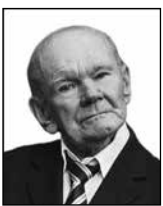
Jesienne mgły, skwita aster krzew i dziwnym smutkiem wieje z szarych dróg...

M. Józefowicz, Żal

Wyrazy szczerzego współczucia składają rodzinie

śp. MARII SZOPA

dawni koledzy i koleżanki z Błędowickiego Małego Zespołu Wokalnego.



Nie umiera ten, kto pozostaje w sercu i pamięci bliskich...

Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 11. 8. 2019 zmarł w wieku 83 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier, Wujek i Kuzyn

śp. inż. TADEUSZ SZYMONIK

zamieszkały w Trzyniecu-Tarasie

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 15 sierpnia 2019 o godz. 14.00 z kościoła katolickiego w Trzyniecu. Po uroczystości żałobnej odprowadzenie Zmarłego na miejscowy cmentarz.

W nadziei na ponowne spotkanie z naszym Zmarłym – żona Irena, córki Barbara i Krystyna z rodzinami.

PROGRAM TV

WTOREK 13 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Bananowe rybki **6.30** Ślady gwiazd **6.59** Studio 6 **9.00** Napisła: Morderstwo (s.) **9.50** Wik-torka **10.10** Dobra Woda (s.) **11.25** Tajemnica wiklinowego koszyka (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.25** Atuty Mirosława Donutilla **14.20** Piękna Angelika (film) **16.00** Napisła: Morderstwo (s.) **16.55** Podróż-zomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Mały pitawał z dużego miasta (s.) **21.00** Najlepsze opowiadania filmowe **22.05** Columbo (s.) **23.20** Kryminolog (s.) **0.15** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowna planeta **9.20** Mały mnich **9.55** Życie na Ziemi **10.50** Królestwo natu-ry **11.15** Czeska himalajska przygo-da **12.15** Pancerniki **13.00** Dlaczego samoloty spadają **13.45** Prezydenc-kie samochody **14.40** Piekło pod powierzchnią **15.25** Odkryte skarby **16.10** Odkrywanie prawdy **16.55** Najważniejsze operacje II wojny światowej **17.55** Tysiące smaków ulicy **18.45** Wieczorynka **18.55** Folklorika **19.20** Bohemia Incogni-ta **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Więzy (film) **22.30** Jeden dzień w Hiszpanii **0.00** Ber-lin 1918-1933: Metropolia zbrodni.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **9.00** Rodzinne sprawy **10.45** Helena (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.10** Detektyw Monk (s.) **16.00** Agenci NCIS (s.) **16.57** Popołudnio-we wiadomości **17.20** Co o tym są-dzą Czeši **18.20** Krok za krokiem (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wia-domości, sport, pogoda **20.20** Poli-cja kryminalna Anděl (s.) **21.30** Comeback (s.) **22.40** Zabójcza broń (s.) **23.40** Bez śladu (s.) **0.30** Detek-tyw Monk (s.).

PRIMA

6.15 Astro Boy (s. anim.) **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.20** Nasza farma w Irlandii (s.) **12.15** Połu-dniowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Lekarz z gór (s.) **14.25** Komisarz Rex (s.) **16.30** Po-południowe wiadomości **16.50** Poli-cja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Śledztwo na cztery ręce (film) **22.05** Zapach zbrodni (s.) **23.25** Poli-cja w akcji **0.25** Komisarz Rex (s.).

ŚRODA 14 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Niezwykłe losy **6.59** Studio 6 **9.00** Napisła: Morderstwo (s.) **9.45** Wszystko, co lubię latem **10.25** Mały pitawał z dużego mia-sta (s.) **11.30** Tajemnica wiklinowe-go koszyka (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Ho-raków (s.) **13.20** Ostatnia szansa **14.40** Szczęście **15.00** Columbo (s.) **16.10** Napisła: Morderstwo (s.) **17.00** Podróż-zomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regional-ne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55**

Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** 3 plus 1 z Mirosławem Donutilem **21.35** Szpital na pery-feriach (s.) **22.35** Doktor Foster (s.) **23.30** Sprawy detektyw Murdo-cha (s.) **0.15** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Oman **9.20** Ostatnia noc w Kamerunie **10.15** Obrazki z Holandii **10.55** Apokalip-sa Verdun **11.45** Pod flagami mię-dzynarodowych batalionów **12.40** Ile kosztuje transport morski **13.30** Folklorika **14.00** Ta nasza kapela **14.25** Ukari, małpa Humboldta **15.20** Piekło pod powierzchnią **16.05** Berlin 1918-1933: Metropolia zbrodni **16.55** Dlaczego samoloty spadają **17.35** Z kucharem dooko-ła świata **18.45** Wieczorynka **18.55** Czar Afryki **19.50** Wiadomości w

PRIMA

6.15 Astro Boy (s. anim.) **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.20** Ach, ten mój szeff! (film) **12.15** Połu-dniowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Lekarz z gór (s.) **14.25** Komisarz Rex (s.) **16.30** Po-poludniowe wiadomości **16.50** Poli-cja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Goście, goście III: Rewolu-cja (film) **22.35** Show Jana Krausa **23.45** Policja w akcji **0.45** Komisarz Rex (s.).

CZWARTEK 15 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Losy gwiazd **6.59** Studio 6 **9.00** Napisła: Morderstwo (s.) **9.50** Bajka **10.30** Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) **11.30** My, z końca świata (s.) **12.00** Południowe wia-domości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.25** Wszystko co lubię latem **13.50** Worek **14.05** Jastrzębia wie-ża (film) **15.30** Wszystko-party **16.10** Napisła: Morderstwo (s.) **17.00** Podróż-zomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Mały pitawał z dużego miasta (s.) **21.00** Najlepsze opowia-dania filmowe **22.25** Columbo (s.) **23.40** Sprawa dobrego przełożone-go (film) **0.50** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Niesamowi-ty świat domowych futrzaków **9.25** Tysiące smaków ulicy **10.10** Jeden dzień w Hiszpanii **11.45** Podróż po Czechach **12.15** Czeskie korzenie w Vancouver **13.40** Najważniejsze operacje II wojny światowej **14.40** Odkrywanie prawdy **15.20** Pan-cerniki **16.10** Wyjątkowe projekty **17.00** Życie na Ziemi **17.50** Kame-ra w podróży **18.45** Wieczorynka **19.00** Królestwo natu-ry **19.25** Hi-storia ziemniaka **19.50** Wiadomo-sci w czeskim j. migowym **20.00** Jak jsme hráli čaru (film) **21.45** Lord Jim (film) **0.15** Handel życiem i śmiercią – adopcja.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **9.05** Ro-dzinne sprawy **10.00** Policja kry-minalna Anděl (s.) **11.10** Helena (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Krok za krokiem (s.) **12.55** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.15** Detektyw Monk (s.) **16.05** Agenci NCIS (s.) **16.57** Popołudnio-we wiadomości **17.20** Co o tym są-dzą Czeši **18.20** Krok za krokiem (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wia-domości, sport, pogoda **20.20** Poli-cja kryminalna Anděl (s.) **21.30** Ko-chanki (s.) **23.45** Dowody zbrodni (s.) **0.40** Detektyw Monk (s.).

PRIMA

6.15 Astro Boy (s. anim.) **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.20** Ach, ten mój szeff! II (film) **12.15** Połu-dniowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Lekarz z gór (s.) **14.25** Komisarz Rex (s.) **16.30** Po-południowe wiadomości **16.50** Poli-cja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Morderstwa w Brokenwood (s.) **22.20** Tak jest, szeffie! **23.25** Poli-cja w akcji **0.20** Komisarz Rex (s.).

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



NASI DZIAŁACZE

KAROL FOJCIK

Urodziłem się i mieszkam w Rzece, na zboczach Jaworowego. Mój ojciec Jan był założycielem tutejszego Koła PZKO i przez 30 lat jego prezesem. Wstąpiłem do PZKO w 1962 roku i ojciec od razu powierzył mi funkcję rejonowego. W Rzece rejonowy był tylko jeden, bo domy, w których mieszkali PZKO-wcy, rozciągały się głównie na zboczach Ropiczki i Jaworowego, w dolnej części wioski było mało Polaków. Roznosiłem zaproszenia, chodziłem z biletami i prosiłem o dary na nasze imprezy. To była rolnicza wioska, ludzie często dawali domowe lub leśne produkty – masło, miód, czarne jagody. Zapraszaliśmy na imprezy także letników, którzy w Rzece mieli swoje domki letniskowe. Jesienią odbywał się Miesiąc Książki i Oświaty. Tatuś przywoził wtedy polskie książki w walizce, a ja obchodziłem ludzi z tymi książkami w plecaku i sprzedawałem je po domach.

Po powrocie z wojska od razu włączono mnie do zarządu Koła. Byłem zastępcą prezesa, jakiś czas członkiem komisji rewizyjnej, wreszcie prezesem. Przez 22 lata wykonywałem tę funkcję. W ub. roku przekazałem ją młodej członkini Anecie Majerčiakowej.

Nasze Koło jest bardzo małe, liczy tylko 21 członków. Na nasze zebrania, które zawsze są połączone z programem i wspólnym posiłkiem, przychodzą praktycznie wszyscy członkowie. Miewamy smażenie jajeczniczy, zapraszamy do nas Scenę Lalek „Bajka”. Cieszymy się, że możemy mieć stoisko na corocznej gminnej „Majówce”, to dla nas dobra okazja, by zarobić dla Koła trochę pieniędzy.

Ożeniłem się z Czeszką, nauczycielką w czeskim przedszkolu, lecz dzieci posyłałismy do polskich szkół. Żona wspierała mnie w mojej pracy PZKO-wskiej, chodziła ze mną na wszystkie polskie imprezy, a nawet aktywnie włączała się do pracy.

Pracowałem nie tylko w PZKO, byłem także prezesem Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Szkoły najpierw w nieistniejącej od lat 80. polskiej szkole w Śmiłowicach, a później w polskiej placówce w Gnojniku. Bardzo miło wspominam tamte lata, współpraca rodziców bardzo dobrze się układała, ludzie byli chętni do pracy. (dc)



Fot. DANUTA CHLUP

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

- 1. rupieć, zniszczony przedmiot
- 2. miasto na Śląsku nad rzeką Rudą
- 3. bohaterka „Ślubów panieńskich”
- 4. robić tkaninę

Wyrazy trudne lub mniej znane: RYBNIK

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY III

Poziomo i pionowo jednakowo:

- 1. najmłodsza formacja węgla
- 2. polowanie z nagonką lub pościg za przestępcą
- 3. miasto lub szlachecki herb
- 4. etap, stadium, okres

Wyrazy trudne lub mniej znane: RAWICZ

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Poziomo i pionowo jednakowo:

- 1. stolica Azerbejdżanu
- 2. amerykański czołg
- 3. kolega, kompan, kumpel
- 4. nie zamykają się gadule

Wyrazy trudne lub mniej znane: ABRAMS

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY IV

Poziomo i pionowo jednakowo:

- 1. znak, nacięcie na kiju
- 2. satelitarna na dachu
- 3. w brydżu: brak kart w danym kolorze
- 4. Badische Anilin und Soda Fabrik

Wyrazy trudne lub mniej znane: RENONS

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 23 sierpnia 2019 r. O tym, kto otrzyma książkę za poprawne rozwiązanie zadań z 30 lipca, poinformujemy w piątkowym wydaniu naszej gazety. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.